Nr. 217. Listopad-Grudzień 1934.



Rok 50. Kraków Zeszyt 6.
ul. św. Filipa 19.

Treść zeszytu.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

....

Roczniki wychodzą co drugi miesiąc. Prenumerata wynosi 1·50, którą płacą nie dwunastki, lecz tylko pobierający Rocznik osobno dla siebie.

Numer czeku Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

ROCZNIKI DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA
Rok 50. Listopad Grudzień. Zeszyt 6.
Nr. 217. 1934.



KARDYNAŁ PACELLI
Protektor Dziecięctwa.

Nowy Kardynał Protektor.

Ojciec Święty raczył wyznaczyć naszemu Dziełu nowego Opiekuna w osobie Jego Eminencji Kardynała Eugenjusza Pacelli, swego Sekretarza Stanu. Dowód ten ojcowskiej dobroci, przez który Ojciec Święty chciał nam pokazać, jak kocha nasze Dzieło i jakich owoców spodziewa się on z jego pracy, napełnia radością wszystkich członków i przyjaciół i zachęca ich, by starali się zasłużyć na ten wysoki zaszczyt, skąd otrzymują tak schlebiające świadectwo. Nowy Kardynał Opiekun wnosi do Dzieła św. Dziecięctwa z blaskiem purpury urok cnoty, energję, podniesienie uczuć, które każą go czcić wszystkim i robią z niego jedną z postaci najwybitniejszych w świętem kolegjum kardynałów. Głęboka miłość dla Kościoła, którą tchnie jego życie pracowite, będzie dla wszystkich przyjaciół Dzieła św. Dziecięctwa przykładem i regułą. Z serca małych dzieci, które urastają na łonie Świętej Matki Naszej Kościoła, albo które pragną przez Nią być wychowane, by doznać jej czułej dobroci, wznosi się do Boga modlitwa, by ukochany przez nich Kardynał Protektor mógł w długie lata przyczyniać się do rozwoju Dziecięctwa i miał pociechę widzieć je wraz z jego dziełami miłości i niesienia wybawienia, wszędzie gdzie potrzeba zbawiać małe dzieci i ofiarować je Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi.

* * *

Papież Pius XI.

Ukochany Synu Nasz, Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo! Papieskie Dzieło Świętego Dziecięctwa niema obecnie w Kurji Rzymskiej swego Opiekuna. Dając wyraz troskliwości Naszej o dobro tego pożytecznego Dzieła, za stosowne uważamy powierzyć Tobie Ukochany Nasz Synu, ten urząd ufając, iż Dzieło to z opieki Twojej nad niem wyniesie największy pożytek i chwałę. Przeto z własnej pobudki, w pewnej świadomości i po dojrzałem rzeczy rozważeniu tym Naszym listem apostolskim i Naszą powagą wybieramy, postanawiamy i ogłaszamy, Ciebie, Ukochany Nasz Synu, wyżej wspomnianego Dzieła Świętego Dziecięctwa u Nas i u tej Naszej Apostolskiej Stolicy Patronem i Opiekunem w dożywocie, z wszelkimi zaszczytami, przywilejami, prawami, władzami i zwykłemi mu ciężarami. W łączności zaś z tem rozkazujemy wszystkim i każdemu z osobna tego Papieskiego Dzieła Świętego Dziecięctwa dyrektorom i członkom którymkolwiek, aby Ciebie za swego Opiekuna przyjęli i należny szacunek Ci oddawali. Rozporzędzenle to znosi jakiekolwiek temu przeciwne rozporządzenia.

Dan w Rzymie u Świętego Piotra pod pieczęcią Rybaka dnia 3 miesiąca listopada roku 1934, Papiestwa naszego roku trzynastego.

Do Ukochanego Syna Naszego Eugenjusza, Świętego Rzymskiego Kościoła kapłana kardynała Pacelli tytułu Świętych Jana i Pawła.

Dla Eminencji kardynała Eugenjusza Pacelli Sekretarza Stanu.

Dominik Spada.
do brewiów apostolskich.

✕ ✕ ✕



WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Fort Dauphin, dnia 5 października 1934.

Gorliwość dzieci malgaskich.

Czcigodny Księże Dyrektorze!

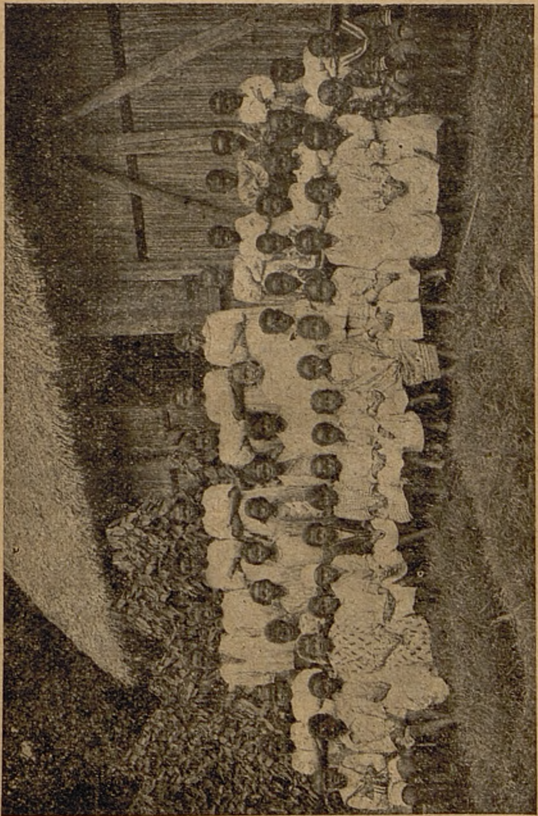
Nie mało byłem rozrzewniony z wytrwałości, z jaką Ks. Dyrektor ciągle pamięta o naszych małych murzynkach. Posyłając bowiem składki do Wielebnej Siostry Małgorzaty raczyłeś pamiętać także o hojnej pomocy dla mnie. Jestem za to drogiemu Księdzu Dyrektorowi nieskończenie wdzięczny. Wdzięczność moją przedkładam Opatrzności, która znając nasze wielkie potrzeby w tej chwili, umiała postarać się o narzędzie, które w wielkoduszności swojej pomocą nam posłużyło.

Nasza kochana młodzież na Madagaskarze jest ciągle celem naszych usiłowań. Z niej pragniemy wychować na tej wyspie przyszłych gorliwych chrześcijan. Dla niej otwarliśmy tu już kilka szkół, inneśmy



Misjonarz, poszkodowany na wojnie, z swoimi murzynami z Związku Młodzieży Katolickiej z Manakara na Madagaskarze.

powiększyli, i postaraliśmy się do nich o nowych nauczycieli. Młodzież ta przychodzi do nas w wielkiej liczbie i zmusza ona nas, że tak powiem, do pracy nad sobą. Jednakowoż my zmuszeni jesteśmy do ograniczenia jej napływu, gdyż brak nam potrzebnych środków. Przynosi nam ta młodzież także wiele pociechy. Na wielu stacjach mogliśmy dla niej zaprowadzić Apostolstwo Modlitwy i Krucjatę Eucharystyczną, a młodzi ci prześcigają się w gorliwości. Pewno był Ksiądz Dyrektor zdumiony, czytając, że więcej niż 1.500 z tej naszej młodzieży brało udział w Kongresie Eucharystycznym w stolicy Madagaskaru w Tananarivie. Wykorzystując tę gorliwość tych małych, zaprowadziliśmy także dla niej Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa, by choć w bardzo małej mierze ze względu na ubóstwo tutejszych stron, mogła jednak i ona coś przyczynić się do zbożnego Dzieła. I z rozrzewnieniem patrzemy, jak biedna ta młodzież daje grosze swoje na jeszcze biedniejszych od siebie. Wierząc zaś w zasadę: że dobra rzecz sama się szerzy mamy mocną nadzieję, że to Dzieło przyjmie się prędko także po innych tutejszych placówkach. W ten zaś sposób rozgorze także w duszach naszych małych katolików duch ofiary. W tym względzie liczę, Czcigodny Księże Dyrektorze, na Wasze serdeczne modlitwy dla naszej pracy, dla naszych misjonarzy i dla naszych Sióstr Misjonarek, szukając w tej Waszej modlitwie jeszcze większej zachęty i ukoronowania naszych usiłowań względem tych naszych małych malgaskich katolików.



Szkoła katechizmowa w Manakara na Madagaskarze.

O te modlitwy proszę Was pokornie i odnawiając moją wdzięczność dla Ciebie, Księże Dyrektorze, i dla wszystkich Twoich współpracowników w ukochanem Twem dziele, proszę przyjąć zapewnienie mojej najserdeczniejszej miłości braterskiej i czci

A. Sevat.

Wikarjusz Apostolski w Fort Dauphin.

Vohipeno, 15 października 1934 r.

Podziękowanie z Madagaskaru.

Przewielebny Księże Dyrektorze!

Żałuję, że nie mogę Wam odpowiedzieć w Waszej pięknej mowie. Lecz chociaż piszę w moim języku, nie wiem, jak Wam wyrazić moją wdzięczność. Nasza misja w Vohipeno przeszła straszny kryzys. Zasiłki Propagandy Wiary zmniejszają się z roku na rok, gdy tymczasem wydatki wzrastają w szybkiem tempie. Trzeba się zdobywać na wysiłki, ażeby choć w części wyrównać budżet tegoroczny. Wasza pomoc, Przewielebny Księże Dyrektorze, wybawiła mię z tego kłopotu. Dzięki Waszej pomocy nie będzie potrzeba zamykać żadnej szkoły. Wzniesiona będzie nawet nowa szkoła od 1 stycznia 1935 r. Szkoła ta będzie jakby dzieckiem Waszej katolickiej Polski. Podziękowanie więc najserdeczniejsze z najgłębszego serca mojego. Podziękowanie także od tych dzieci, które wyrwane będą z sideł protestantyzmu i sideł Mahometan, ze szkół bez Boga. Przyszłość



Grobowiec naczelnika plemienia nawróconego do katolickiej wiary. Według jego testamentu mogą w tym grobowcu być pochowani tylko ci z jego rodziny, którzy się staną katolikami.

Misji katolickiej jest tutaj, jak zresztą i gdzieindziej, w szkole katolickiej. Gorące modlitwy i podziękowania wznosić się będą w szkołach z ust dzieci do nich uczęszczających dla Was, Czcigodny Księże Dyrektorze, dla Waszych prac i dla Wszystkich Waszych Współpracowników, do czego dołączam i moje modlitwy i podziękowania i zostaję w miłości Boskiego Naszego Mistrza i Pana najpokorniejszy *Ks. Garric*

Superjor XX. Misjonarzy w Vohipeno.

Masako.

Zgromadzenie św. Maura w Yokohama w Japonji.

Z końcem roku szkolnego, w ostatnich dniach kwietnia, jedna z dziewczynek, bardzo poważna, opuściła nasz Zakład. Czuła się ona zwykle bardzo dobrze, to też byłyśmy zdziwione, gdy 6 czerwca ojciec jej przybył do szkoły, prosząc o modlitwy za swą córkę pierworodną, bardzo chorą. Masako zakatarzyła się, ale nie zwracała uwagi i to spowodowało, że od 25 maja umieszczona była w szpitalu nad brzegiem morza. Widząc się w niebezpieczeństwie, zapragnęła być chrześcijanką. »Ja widziałam, rzekła ona, że skoro jedna uczenica umarła nieochrzczona, Siostry bały się, a ja nie chciałabym im tego uczynić«. Dano biednemu ojcu medalik i szkaplerz, a ponieważ Siostra Małgorzata była nieobecną, więc jedna z naszych nauczycielek towarzyszyła opuszczonemu ojcu. Dziecko ucieszyło się z odwiedzin, ale było z nią naprawdę źle. Nauczycielka mówiła jej o Bogu, pobudziła ją do żalu za grzechy, modliła się przy niej głośno i zapytała w końcu czy chce być ochrzczoną. Chora odpowiedziała z głębi serca »Proszę«. I chrzcielna woda spłynęła po jej czole. Ojciec, lekarz, 3 infirmerki i siostry chorej byli obecni przy ceremonji. Biedny ojciec płakał ze wzruszenia, widząc szczęście swojej córki. Następnie infirmerka zawiesiła na jej szyji medalik Marji Teresy, który ona pocałowała. Następnego dnia Siostra Małgorzata poszła zo-

baczyć chorą i pomodliła się za nią. Za parę dni słyszymy, że Masako poszła do nieba.

Co do Masako, to była ona jedną z najpobożniejszych wychowanek. Gdy tylko mogła, Masako ni-



Małe japonki w Zakładzie Dziecięctwa.

gdy nie opuściła niedzielnej Mszy św., a bardzo lubiła kościół w Bluff. Skoro rodzina jej opuściła Yokohamę, musiała uczestniczyć we Mszy św. w innym kościele. W ostatnie Boże Narodzenie nie mogła ku wielkiemu swemu smutku, iść na Mszę św. pasterską,

o czem pisała nawet w jednem zadaniu szkolnem, które odnalazł jej ojciec. Był on bardzo wzruszony i smutny i nie myślał nigdy, że jego córka tak bardzo pragnie zostać katoliczką. Kiedy chodziło o pogrzeb jej, to nie myślał on nawet o pogrzebie pogańskim, lecz prosił o pogrzeb katolicki. Ciało dziecka zostało odesłane rodzinie i ceremonja miała miejsce w najbliższym kościele.

Lecz historja o Masako nie jest skończona. Opowiedziałam Wam jak bardzo biedny ojciec był wzruszony wiarą swej najstarszej córki, ale nie powiedziałam Wam, z jakiem męstwem przyjął swą twardą próbę. On rozumiał głęboko stratę, którą poniósł, ale mówił: »świat jest zły, ileż trosk spadłoby na mnie, gdyby Masako nie pozostała dobrą — teraz ja wiem, że ona jest szczęśliwą w niebie«. Przed pogrzebem postawiono przy katafalku pożyczony przez kościół Krucyfiks, który trzeba było oddać. Ojciec przybył jednak prosić, czyby mu nie można było dostarczyć takiego Krucyfiksu. »My mamy dosyć obrazków, mówił, ale to nie jest to samo, lepiej się modli przed Krucyfiksem«. Masako pociągnęła swym przykładem innych, gdyż jej ojciec, matka i cztery małe siostry przybyły uczyć się katolicyzmu i wkrótce powstała nowa rodzina chrześcijańska.

Dobrze zrobię napewno, kochane Dziateczki, prosząc Was o modlitwy, ażeby żadne z naszych dzieci nie umarło bez chrztu. Dla iluż to dzieci mogą wyprosić Wasze modlitwy tę świętą łaskę. Na Wielkanoc otrzymały chrzest św. dwie nauczycielki i cztery

uczenice, naszej szkoły. Naszą radość okrył jednak pewien cień, a mianowicie dwie inne uczenice otrzymały tylko słowne pozwolenie swych ojców na przyjęcie chrztu św. tuż przed ceremonją zostały przez nich odebrane. Mimo to polecam Wam Kochane Dziateczki, Waszym modlitwom i ofiarom te dwie dusze. Jakże byłabym szczęśliwą i Wy także, gdybyście się dowiedziały, że te dwie dziewczynki przyjęły chrzest św.

»Straszny Chou-Soun«.

Z listu Ks. Bisk. Gaspais, Wik. Ap. w Kirin w Mandrżurji.

Ojcze, ochrzcij Chou-Soun; przypatrz się, jak chudnie! Co do mnie, to jestem już za stara do przyjęcia chrztu, ale on... Ojcze ochrzcij go! Nie! moja droga, to jest niemożliwe, dziecko może służyć wprawdzie za wzór, gdyż jest nad wiek rozwinięte, lecz ma już dwanaście lat, a matka jego nie jest ochrzczona. Kiedy ona nauczy się katechizmu wówczas ich obydwoje ochrzcimy. Będzie mógł być ochrzczony, kiedy ja pójdę do szkoły? W sześćdziesiątym roku życia? Ojcze, nie zastanowiłeś się nad tem?...

I stara wdowa oddaliła się z westchnieniem.

Naszemu małemu Chou-Soun nie poszło łatwo. Nie uchybiliśmy mu, przypisując nadzwyczaj bystry

umysł. Umiał on wciągnąć do swej służby gorącą wiarę neofity, dobroć serca a nawet szlachetny upór. Chce być koniecznie ochrzczonym i osiągnie to za wszelką cenę. Użyje wszystkich środków, aby przyprowadzić matkę do szkoły.

Pewnego dnia październikowego zjawił się w naszej szkole w Kirin Chou-Soun, zachęcony przez małego sąsiada swego, T'sao, choć nie mając nadzieji przyjęcia. Zwykle nie potrzeba długiej rozmowy dla zdobycia serduszka dziecka. Wystarczyło kilka serdecznych słów, mały obrazek i nasz Chou-Soun poddał się. Cały ranek przeszedł mu na uczeniu się znaku Krzyża św. Kiedy południe nadeszło, najswobodniej zasiadł do stołu, na którym ukazał się ryż, ofiarowany przez Dzieło św. Dziecięctwa. Tylko jak przywita go matka po tej wycieczce? Na szczęście nie rozumie ona wcale znaku krzyża, nie będzie uważać go za przeciwny prawowiernym poganom. A kiedy ktoś z rodziny doniósł, wiedziała wszystko, że Chou-Soun jadł i to za darmo. Mogła sobie powiedzieć, że religja, która karmi swych ludzi, zdaje się jej być rozumną, zwłaszcza że całym jej zyskiem, jeżeli nie dla duszy, jest pomoc dla ciała, które karmi i chętnie zezwoliła chłopcu na dalsze uczenie się.

Minęły dwa miesiące i nasz Chou-Soun stał się najpilniejszym i najgrzeczniejszym uczniem. W każdą niedzielę przyprowadzał swą matkę na nabożeństwo. A jak opierała się ona swojemu pieszczoszkowi? Msza św. była dosyć długa, po której jednak zostawała ona dłuższy czas w swej ławce milcząca. Stawała się

przyjaciółką zakonnic, które częstując ją herbatą, zyskiwały w niej zaufanie. Opowiadała jak »straszny jest Chou-Soun«. — Wyobraźcie sobie, mówiła ona, że ten mały łobuz miał śmiałość, zapewne po usłyszeniu nauki co do zabobonów, oświadczyć mi, że nie powróci do domu, póki w mieszkaniu będą »duchy szczęścia« i tabliczki czcigodnych przodków, które są wynalazkiem djabła i póki one nie będą spalone. Spalić »ducha szczęścia«, kiedy się jest biedną i tabliczki przodków, kiedy się ma dziecięcą miłość i uwielbienie dla przodków? O! co za straszny Chou-Soun! Kiedy nie chcę spełnić jego życzeń, to tupa i bije nogami. W sprawę tę wdały się zakonnice. Staruszka broniła się, ale kiedy była drugi raz, to już stała się niezdecydowaną, za trzecim razem ustąpiła, lecz drżąc, aż wkońcu zgodziła się. Siostry zdjęły wszystkie talizmany dając jej w zamian medaliki N. P. Marji. Było to pierwsze zwycięstwo Chou-Soun. Lecz nie na tem koniec. Dziecko, widząc swoich rówieśników przyjmujących chrzest, gdy tymczasem on sły-



Straszny Chou-Soun.

szy tylko słowa: »Kiedy matka nauczv się katechizmu, to i ty chrzest otrzymasz«, począł nakłaniać matkę do pójścia do szkoły, popierając swą prośbę tupaniem nóg. Ona jedna stawiała opór. Teraz jednak dowiedziała się, że religja katolicka jest jedynie prawdziwa, lecz ona jest przecież za stara, następnie nie zna znaków. Chciałaby żeby Chou-Soun został katolikiem, lecz sama broniła się przed tem. Nakłaniał ją także Ojciec Misjonarz, ale pozostała nieugięta. Co robić? Dziecko przestaje jeść, unika zabaw, staje się smutne, milczące. Po dwumiesięcznej walce, łaskawy Bóg wzruszył serce matki. Niespokojna o zdrowie syna, pozwala działać łasce Bożej w swej duszy. Przyszła do szkoły, gdzie zaczęła poznawać naukę Chrystusa, stając się apostołką. Codzień przyprowadzała którąś ze swoich synowych, a wkońcu i synowie zapragnęli nauki chrześcijańskiej. Chou-Soun znalazł w swej matce gorącą zwolenniczkę. Usunął wszelkie przeszkody tak, że w uroczystość Chrystusa Króla, mógł się Mu oddać cały w posiadanie, tudzież serce matki.

Tong-Hoa — Jesienny Kwiat.

Z listu Marji Alfredy Franciszkanki Mis. Marji.

Shuting (Chiny).

Moje kochane dziateczki!

Oto przedstawię Wam historję małej Chinki, która dzięki waszym ofiarom zdobyła największy skarb tj. niebo. A przykładów takich mamy bardzo wiele. Tong-Hoa, czteroletnia dziewczynka, żyła bardzo szczęśliwie przy swoich rodzicach, póki pewnego dnia

nie spadła choroba na jej drogą matkę i na nią samą zmuszając je do leżenia w łóżku. Ojciec kupiwszy ziół, przygotował im z nich odwaru i podał im go do wypicia. Dziewczynka wypiła pierwsza, a matka skosztowawszy odstawiła, albowiem odwar ten był bardzo gorzki, i rzekła do męża: »To lekarstwo jest złe, możesz mnie otruć«. Ojciec wskazał wówczas na córkę mówiąc: Widzisz, ona wypiła wszystko i nic jej się złego nie stało. Matka jednak nie dała się przekonać i powstała bardzo żywa rozmowa, po której ojciec udał się do swego zajęcia. Matka tymczasem bardzo podniecona wzięła sznur i powiedziała Tong-Hoa, że idzie się powiesić. Przestraszone dziecko pobiegło do swej zamężnej siostry, która mieszkała w sąsiedztwie. Ta pobiegła do ojca, zawiadamiając go o tem i kiedy przybiegli do domu było już zapóźno, albowiem zastali tylko zimne zwłoki.



Tong-Hoa.

W jakiś czas po tym tragicznym wypadku ojciec ożenił się drugi raz. Macocha była złą kobietą, nie kochała pasierbicy, usuwając ją w kąt. Biedne dziecko oczekiwało zawsze z niecierpliwością powrotu ojca, albowiem wówczas mogła śmiało zasiąść przy stole, aby z nim zjeść posiłek. Niestety chwile te były krótkie, albowiem ojciec zajęty swoimi interesami, był najczęściej poza domem. Wówczas macocha, niczem niekrępowana, wywierała swoją złość na tem biednem dziecku tak, że aż sąsiedzi musieli donieść o tem ojcu. Ten wzruszony litością wziął ją z domu i oddał ją jej wujowi, któremu płacił za jej utrzymanie. Wuj był dla niej bardzo dobry, lecz dawał jej mało jeść, co spowodowało, że mała Tong-Hoa zachorowała. Przestraszeni opiekunowie, ażeby wychowanica nie umarła w domu, oddali ją do Sióstr. Z wielkim strachem szła biedna chora, albowiem słyszała nieraz jak opowiadano, że Europejczycy zjadają dzieci. W krótkim jednak czasie strach ten ustąpił, albowiem widziała jak Siostry troskliwie nią się opiekowały. Siostry oddały ją najpierw do szpitala, gdzie słyszała wiele o Boskiem Dzieciątku i o Jego nauce. Chrzest jednak odłożono, albowiem stan zdrowia się polepszył tak, że przeniesiono ją do sierocińca zpowrotem. Tu stała się ona promykiem słonecznym dla swych współtowarzyszek, była coraz więcej kochaną i weselszą. Pewnego dnia stała się nagle jakoś dziwnie słaba i zażądała chrztu.

»Ja umrę, rzekła, wiem o tem«. I rzeczywiście choroba się wzmogła i wszelkie zabiegi okazały się

bezowocne. Zaraz też udzielono jej chrztu św. i kiedy nadszedł następny dzionek, biedna Tong-Hoa straciła przytomność, a około południa czysta jej duszyczka uleciała do nieba, prowadzona przez swojego Anioła Stróża.

Wyspa Chusan (Chiny)

Z listu S. Berkeley – Siostry Miłosierdzia.

Rok ubiegły nazwałyśmy »rokiem rozbójników«, albowiem w pierwszym miesiącu roku miałyśmy na naszej wyspie około 300 bandytów, a na morzu i na sąsiednich wyspach około 600 piratów, którzy zaniepokajali całą ludność. Z tego też powodu życie nie było łatwem dla ubogiej ludności. Kiedy nadeszło wojsko rządowe, spokój i ład zapanowały, albowiem pochwytano i uwięziono wszystkich tych wyrzutków społeczeństwa, na których czele stał niestety chrześcijanin. Przed rozstrzelaniem udało się, za łaską Bożą, tego dowódcę pojednać z Bogiem. Oprócz niego nawrócono jeszcze kilku bandytów pogan, którzy idąc na śmierć z czcią całowali zawieszone na ich piersiach cudowne medaliki. W więzieniu otwarły Siostry małe ambulatorjum, w którem raz w tygodniu udziela się pomocy lekarskiej, a przytem rozdzielane bywa pożywienie z jarzyn i owoców. W ten sposób zapobiega się rozszerzaniu szkorbutu i beri-beri. Kiedy więźniowie opuszczają więzienie, przychodzą do Sióstr, które im dają coś zjeść i małą jałmużnę. W naszym szpitalu wielu leczyło się z ran, zadanych

im przez bandytów. Wielu z tych chorych powracało, ażeby mogli poznać naszą wiarę. Także wielu bezdomnych przychodzi, ażeby leczyć nie tylko swe ciało, ale i dusze, a wielu z nich umiera z powodu wyczerpania. Również i mandaryn przysyła nam wielu więźniów ciężko chorych, którzy umierając proszą o chrzest święty. Niedawno stary bonza, kapłan pogański liczący przeszło 90 lat, pielgrzymując boso, upadł przy naszych drzwiach prawie konający od zmęczenia. Kiedy przyszedł do siebie u nas, odrzucił swój strój bonzy i teraz bardzo pilnie uczy się katechizmu. A ilu takich bonzów, którzy tuż przed śmiercią pragną poznać naszą wiarę a z nią i odrodzenie duszy przez chrzest św., którego im udziela się?

W lecie dobudowałyśmy w naszym szpitalu nową wielką salę dla kobiet, gdzie również staramy się pozyskać dla Chrystusa jak najwięcej dusz, zwłaszcza w ostatniej chwili życia. Jest to schronisko dla chrześcijańskich chorych kobiet, które przychodzą z odległych wsi wraz z swojemi dziećmi. Szpital nasz został wzbogacony mikroskopem, który otrzymałyśmy w podarunku, a za który jesteśmy bardzo wdzięczne.

Dzięki namiestnikowi Chin, szpital nasz jest urządzony według najnowszych wymogów, co jest bardzo ważne. Lecz mimo to, dla naszej ubogiej Misji jest bardzo ciężko, albowiem nie mamy żadnych funduszów, a żyjemy tylko z dnia na dzień.

W naszym zakładzie przebywa obecnie 300 dzieci, które pobierają naukę i są wychowane po chrześcijańsku. To też nic dziwnego, że wiele dobrych rodzin

bierze nasze wychowanki za żony dla swoich synów. Stają się one na tej nowej drodze apostołkami naszej wiary, przewodniczą w kaplicach swych wiosek w czasie modlitw, pomagają misjonarzom w czasie wizytacji, zachęcając opieszałych do uczęszczania do Sakramentów św. Nic też dziwnego, że wielu śpieszy o pomoc przez modlitwy ich, które nieraz są zadziwiająco skuteczne. Z taką wiarą i ufnością modlą się one. W pewnej wsi był chory młody poganin, którego opętał zły duch. W czasie ataków furji słabł i zdawało się, że wyzionie ducha. Kapłani pogańscy napróżno starali się uwolnić go od tej choroby. Zrozpaczona rodzina udaje się wówczas do katechisty, który przybył do tej wsi wraz z swą małżonką, wychowanką Zakładu św. Dziecięctwa. To pobożne małżeństwo udało się o pomoc do Boga modląc się około chorego i skrapiając go wodą święconą. I oto w czasie tych modlitw zły duch opuścił chorego z wielkim hałasem. To spowodowało, że cała rodzina chorego przyjęła wiarę św., a wraz z nią i jej sąsiedzi.

W tych dniach miałyśmy piękną uroczystość a mianowicie obchodziłyśmy jubileusz 50-lecia powołania zakonnego naszej najstarszej Siostry Chinki, Pauliny Souen. W Chusan pracuje ona 44 lat i mimo 80 lat życia kieruje jeszcze szkołą i katechumenatem. Jej głównem zadaniem jest zyskiwanie dla Boga ubogich kobiet, które są zdala od prawdziwego Boga. Z zadania tego wywiązuje się doskonale zyskując także opieszałych chrześcijan i apostatów.

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Listy z kraju podają w dalszym ciągu wieści o pracy w Stowarzyszeniu. Z Lipusza w diecezji chełmińskiej piszą:

„W załączeniu przysyłamy Szanownej Redakcji fotografję tutejszego „Chóru Dzieci“. Fotografja ta stanowi pamiątkę naszego letniego występu. Urządziliśmy bowiem „Wieczór Pieśni”, który znakomicie się udał. Piosenki wykonaliśmy z towarzyszeniem orkiestry salonowej. Całością dyrygował nasz wielebny ks. dyrektor Bolesław Knitter. Śpiewaliśmy między innemi też kaszubski utwór ks. Nagórskiego pt. „Marzenie Kaszuby”, który publiczności bardzo się podobał. Szczególnie fragment „Wide wide wita, gdzes te bela..” (Nakład ks. Nagórskiego Gostyczyn — Pomorze.)

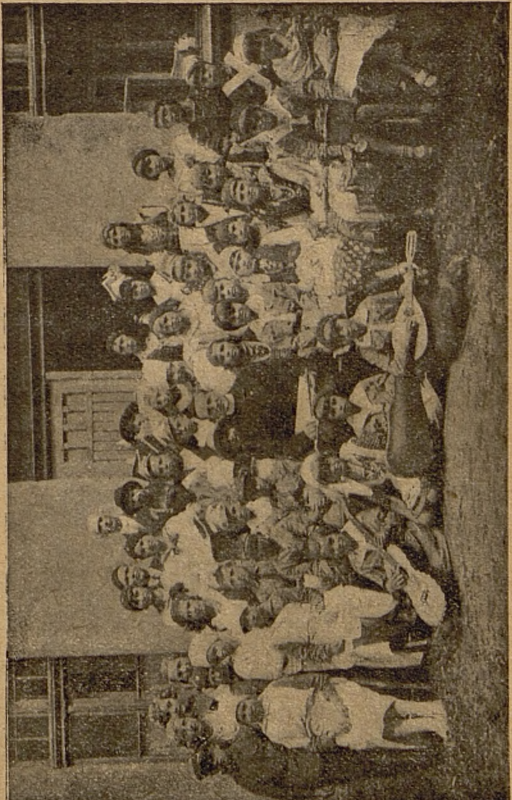
Jako główne zadanie nasze uważamy śpiewanie podczas nabożeństwa. Śpiewaliśmy już w naszym kościele „Missa de Angelis” a podczas adoracji śpiewaliśmy wielogłosowe „Pange lingua” w połączeniu z tutejszym Chórem kościelnym.

Niezawsze ćwiczenia są łatwe, ale Dziecię Jezus pomaga nam przezwyciężać wszystkie trudności.

Byłaby to dla nas wielka radość, zobaczyć nasz Chór w kochanych „Rocznikach“.

W imieniu wszystkich dzieci *Anna Klassówna.*
sekretarka.

Także z Dąbrowy Wielkiej w diecezji łomżyńskiej donoszą o swojej pracy, która mimo trudności idzie bardzo pomyślnie, członkowie Dziecięctwa z niecierpliwością wyglądają zebrań miesięcznych. Pięknie i gromadnie obchodzono tam Niedzielę Misyjną. Czytajmy ich pismo:



Chór dzieci Dziecięctwa w Lipuszu.

„Stowarzyszenie Św. Dziecięctwa P. J. istnieje w Dąbrowie Wielkiej już od 1929 r. i w miarę możności popiera sprawę misyj. Obecnie liczy ono 12 seryj chłopców i dziewcząt i z ożywioną energją pracuje nad wyrobieniem misyjnem własnych członków i nad ofiarnem popieraniem misyj pogańskich. A chociaż mamy bardzo dużo trudności i przeszkód mimowolnych i umślnych w tej pracy, to jednak posuwamy się ciągle naprzód. Odbywamy raz na miesiąc zebrania ogólne, na które wszyscy członkowie jak najchętniej uczęszczają, a gorliwsi mówią, że nie mogą się doczekać, kiedy to zebranie będzie i domagają się, ażeby je częściej urządzać. Na zebraniach zawsze jest pogadanka o misjach, lub o patronach misyjnych, omawiamy sprawy bieżące naszego stowarzyszenia i urozmaicamy je deklamacjami misyjnemi i śpiewami lub jakiemiś wesołemi niespodziankami.

Uroczyście obchodziliśmy i w tym roku, podobnie jak i poprzedniego, Niedzielę misyjną w dniu 21 października. Wszystkie dzieci z całej parafji w przeddzień odbyły spowiedź, a w niedzielę na wotywie przystąpiły do Komunji Świętej, potem poszły z kościoła wprost do „Domu Katolickiego" na „Akademję Misyjną", którą urządziliśmy, my członkowie „Dziecięctwa". Po sumie te samą „Akademję" powtórzyliśmy dla starszych. Wszystkie punkty programu ogromnie spodobały się i wzbudziły dużo zainteresowania i zapału misyjnego u widzów przepełniających salę, że nagrodzono młodych artystów długiemi oklaskami, a z dobrowolnych ofiar złożono na misje 23 zł. 45 gr., które przesłaliśmy do Dyrekcji Św. Dziecięctwa".

Wreszcie dowiadujemy się, jak przykładnie zorganizowano Dziecięctwo w Komorniku Wielkim w diecezji chełmińskiej i jak z powodzeniem urządzono akademję misyjną.

„W naszej parafji mamy założone stowarzyszenie Dziecięctwa Pana Jezusa. Założone jest już ono od

szeregu lat. Ilość członków na naszą wielką parafję była bardzo nikła, bo grono nasze liczyło zaledwie 60 członków. Przed miesiącem przyszedł do naszej parafji nowy ks. Opiekun, ks. Józef Kowalski. Kilka dni po przybyciu zrobiliśmy zebranie Stow. Dziecięctwa Jezusowego, na którem wybrał ks. Opiekun dwunastników i dwunastniczki bez członków. Zespół składający się z 21 dwunastników i dwunastniczek popisał się świetnie, bo oto w dniu 21 października odbyło się przyjęcie 220 nowych członków. O wpół do drugiej po południu zabrzmiało w kościele radosne „Veni Creator". Ks. Józef Kowalski zwrócił się do nowo wstępujących członków w gorących słowach zachęcając dzieci, by pomagały sprawie misyjnej przez całe swe życie. Wzruszający był moment, kiedy ks. Opiekun błogosławił każde dziecko z osobna. Potem nastąpiło wręczenie obrazków członkowskich.

Tego też samego dnia po Różańcu odbyła się akademja misyjna, zorganizowana przez miejscowe to stowarzyszenie. Na program, oprócz deklamacji i ślicznego korowodu, sładały się dwie sztuczki misyjne pod tytułem „Wspólnemi siłami" i „Czarne pisklęta". Mali aktorzy wywiązali się z swych ról bardzo dobrze, zyskując w dowód uznania burzę oklasków. Po akademji udaliśmy się do kościoła na adorację Przenajśw. Sakramentu. Małe zuchy Jezusowe prosiły w czasie tej adoracji, aby wszyscy poganie zostali nawróceni. Dzień misyjny minął, a w sercach naszych pozostaną niezatarte o nim wspomnienia".

Pelagja Ceyrowska, Jadwiga Wilbrandtówna.

Konto P. K. O. misyj polskich:

Polska Misja w Rodezji . . .	409,382
Polska Misja w Shuntehfu . . .	412,785
Polska Misja w Wenchow . . .	413,016
Polska Misja SS. Urszulanek, Charbin	191,283
Polska Misja Braci Mniejszych, Sachalin	151,570 (Misje)

Wykaz składek za miesiąc październik i listopad 1934.

Diecezja chełmińska.

Zł: Weronika Wilmańska, Kawki 2; Przybyszewski, Kamionka 8; *Dyr. Dz. Mis. Pelplin 3,868 47;* (w tem: Barłóżno 16 50; Biskupice 10; Borowymłyn 3'35; *Brodnica 50; Brusy 80;* Byszewa 11'75; Bobowo 7'20; Cekcyn 24'60; *Chełmno 100;* Chełmonie 2'20; *Chełmża 650; Chmielno 60'34, Chojnice 130; Czersk 100*; Dóbrcz 17'26; Dziemiany 7 80; Fordon 10; Garc 46'30; Gdynia 20; Szk. p. 20; Górale 0'60; Gorczenica 10; Goręczyno 38 40; Gronowo 10; Grębocin 4'30; Gruczno 28 26; *Grudziądz: ś. Krzyż 77 50*; Szk. wydz. 29; M. Tarpno 40; Grzybno 2; Iłowo 20 25; Jabłonowo 39 80; Jeżewo 22'73; Kack W. 25 15; Kamień 30; *Kartuzy 155'33;* Kazanice 30; Kijewo 10; Kokoszkowy 26'25; *Kościelna Jania 60 05;* Krąg 5'20; Lalkowy 36; Lembarg 4'30; Lipusz 42; Ks. Knitter na wyk. Bolesława 40; *Luzino 150; Łąg 70*; Łążyń 13'40; Mechowa 2 30; Miłobądź 12 05; Mroczno 2'10; Nawra 5 75; Nowe 40; *Nowemiasto 50*; Odry 41 75; Ogorzeliny 13; Osiek 35 90; Papowo Tor. 36 50; Parchowo 9'35; Pączewo 1 20; Pelplin Coll. Mar. 15; X. Prał. Dr. Różyński 1 20; Pruszcz k/Świecia 24 45; *Radzyń 50 85;* Reda 20'30; Rogoźno 40; *Sępólno 50;* Sarnowo 26 93; Sierakowice 35; Skórcz 21'55; Skarszewy 31'46; Stara Kiszewa 14 60; Starzyno 5'85; *Starogard 387 36;* Sumin 20 50; Szlachta 19'75; Swarzewo 14 65; Szymbark 7'75; Szynwałd 7 35; Swierczynki 7'40; Toruń, N. M. P. 29'51; Sem; m. 30; Szk. wydz. 27'30; Tymawa 3'70; Wda 17'50; Wiele 16'63; *Wejherowo 172 36; Na wyk. Alojzego 60*; Wudzyn 10; Wrocki 37; Zamarte 14 80; Złotowo 10; Stow. ś. Dz., Sucha k|Świecia 13'50. **Razem 3.891'97.**

Diecezja częstochowska.

Zł: Szkoła żeńska im. kr. Jadwigi Dąbrowa Górnicza (M. W. 5; M. K. 0'50) 8'50; Ks. Dyrektor Grochowski,

Częstochowa 5; Szkoła Nr. IV. im Staszica, Dąbrowa Górnicza 3; Ks. Prałat Rogójski, Strzemieszyce 10; Piotr Pieszczyk, Czeladź 2·50. **Razem 29.**

Archidiecezja gnieźn.-poznańska.

Zł: *Stow. św. Dz., Środa 171·73;* Stow. św. Dz., Bydgoszcz, szk. ćw. sem. naucz. m. 20; Stow. św. Dz., Poznań, Komandorja par. św. Jana 10; Ks. Pieprzyca, C. M. Bydgoszcz 20; Ks. Rólski, Bydgoszcz 29; Ks. Nowaczkiewicz, Mielżyn 7; Ks. Prob. Peik, Sieraków 20; Parafja Zmartwychwstania Pańskiego, Poznań Wilda 30; Ks. Dr. Sciesiński, Wilkowo Polskie 11·40; *Stow. św. Dz., Kruszwica 65·50;* Ks. Wojciechowski, Orle 9; Ks. Prob. Kowalski, Kwilcz 12·90; *Stow. św. Dz., Murowana Goślina 53·50;* Ks. Falkowski, Trzcinica k/ Kępna 11·50; Ks. Zabłocki, Gniezno parafja św. Trójcy 32; *Ks. Sztuba, Granowo 50;* Ks. Guder, Kamieniec Pozn. (od dzieci z Ujazdu 5) 9; Klasztor OO. Oblatów, Obra 35; Siostra Jadwiga, Bydgoszcz Zakład ś. Florjana 10; Szafrańska, Bachorce 5; *Ks. Pietrzak Lwówek 50;* Jadwiga Olejnikówna Koźmin. 20; Stow. św. Dz., Bługowo 7·10; St. Wojtyniak, Września Ochrona 7·25; Ks. kapelan wojsk. Dymarski, Poznań 20; Szkoła Powszechna, Szklarka Przyg 5·85; Ks. Kanikowski, Staw 9; Ks. Jankowski, (Krobia 7·20; Chwałkowo 10·80;) 18; Ks. Szczerkowski, Zbąszyń 35·30; *Hoppówna, Bydgoszcz na wyk. Marcina i Kunegundy 150;* Ks. Prob. Harwaczyński, Kębłowo 31·50; Ks. Prob. Poprawski, Goniembice 20; Ks. Pernak, Ostrzeszów 28·20; Ks. Niedbał, Miasteczko n/ Notecią od Genowefy Dziubównej Grabówno 3·90; Stow. św. Dz., Markowice 28·20; Brezelakówma, Góra k/ Żnina 13·50; Bezimiennie 40; *Sekr. Gen. Mis. Poznań 745·93;* (w tem *Baszków 100·10*, Książ 30, Kwieciszewo 10, Miasteczko n/Notecią 28·15, Inowrocław gimn. p. Kasprowicze 35·30, Opalenica 30, Poznań-Górczyn 42, Potulice 34, *Rawicz 107·65, Pleszów 58*, Rogaszyce 2·40, Rydzyna SS. Dominikanki 37·89, Siedlec k/Kostrzynia 7·38, Strzydzewiec 25, *Śrem 168·06*, Trębaczów 30. **Razem 1846·26.**

Diecezja katowicka.

Zł: Urząd parafjalny, Świerklaniec Śl. 8·11; SS. Urszulanki, Rybnik 20; *Rada Mis. Katowice 2.468·47*, (w tem *Bielszowice 184·92*, Bieruń Stary, S. M. Janina 39·30, Bobrowniki 23·50, Bogucice, ochronka na wyk. murz. 19·90, Bojszowy 20·17, Bujaków 15, *Chorzów 200*, *Cieszyn na wyk. murz. 86*, Ćwiklice 13, *Dąbrówka Wielka 90·80*, Dębowiec 3·80, Imielin 33·95, Jejkowice 19·30, *Jodłownik 129·11*, *Józefowiec 88·46*, *Katowice, N. P. M. 250*, *Koszęcin 55*, *Łagiewniki 119*, Łaziska Górne 19·31, *Łaziska Rednie 71·20*, Międzyrzecze 3, Msznna 12·75, Nowa Wieś 44·15, Pawonków 11·80, *Pszów 60*, Radzionków 25·10, *na wyk. murz. 55*, *Rożdzień 85*, *Ruda Śl. M. B. R. 152*, Ruptawa 5, Rybnik 40, *Siemianowice św. Krzyż 110*. Świerklany Dolne 13·80, Syrynia 28·45, *Wodzisław 170*, Zebrzydowice 40, *Żyglin 131·60*). **Razem 2.496·58.**

Diecezja kielecka.

Zł: Ks. Dutkiewicz, Potok 5; Ks. Iskrzycki Koniusza, od P. Wandy Pisulewskiej 7·60; Ks. Samborski, Wiślica 18; Biuro Mis. Kielce-Karczówka 2·40; Ks. Marszałek, Masłów 30; M. B. Skąpskie, Hebdów 1; Ks. Domaszewski, Imielno 3; Ks. Prof. Świrszczewski, Miechów 15; Dr. Szenker, Miechów 8. **Razem 90.**

Archidiecezja krakowska.

Zł: Ks. Święty, Myślenice 5; Ks. Bajer. od dzieci z Babic i Żarek, Mętkowa i Rozkochowa 16; Ks. Strojek, od dzieci z Leszczyn k. Białej 5; Ks. Popielarczyk, Krzeszowice 2; Ks. Sasnal, od dzieci z Rychwałdu, z Rychwałdku, Oczkowa i Łękawicy 26·50; Szkoła powszechna, Krystynów Wodna 1·60; Ks. Burda, Milówka 10·59; Ks. Kras, Kiszki 5·90; Ks. Piątek, Kęty szk. Nr. I. II. 9·60; Ks. Kasprzyk, Ciężkowice k. Szczakowej 18·50; Urząd parafjalny, Odrowąż 16·20; Urząd parafjalny, Lachowice 2·40; Prof. Kopyciński, Kraków

4·32; Ks. Prorok, Radziszów 10; Ks. Sznajdrowicz Jawiszowice 15·78; *Ks. Wójcik, Miętustwo 50*; Szpital powsz. Żywiec 24·50; (w tem Katarzyna Rypień, 7·42; Aniela Habolok 1·50; Aniela Gacek 1·45; Fr. Bieranat 0·40; Wiktorja N. 1·20; Antoni, Helena, Jan, Marjan Gebauerowie 10; Michalina Wrężlewicz 2; Jadwiga N. 0·50); Ks. Chrapla, Zwardoń (Groyecka 10); 27; *Urząd parafjalny, Rabka 53;* Kraków: Ochronka IV św. Elżbiety — Piekarska 7·20; Zakład Wych. SS. Miłosierdzia Piekarska 9·60; Szkoła XIII im. Mickiewicza; 15; P. Chlipalska 5; Julja Sadowska 8; Jeleśnia Anna Wiewióra 20·70; *Rabka, z wyświetlania filmu Dziecięctwa„ Wśród żółtych twarzy" 50;* Jan Szwaja Kraków 1·06 **Razem 420·45.**

Archidiecezja lwowska.

Zł: Ks. Szetela, Brody 10; Szkoła im. Lenartowicza, Lwów 16; Szkoła Hoffmanowej, Stanisławów 5·75; Ks. Rzeczkowski, Stanisławów, Szk. E. Plater 5; Ks. Wójcicki, Zawałów 2·50; Ks. Rogowski, Zółkiew 5; Ks. Czopp, Śniatyn, szkoła męska i żeńska 18·31; ks. Wasyl Bronisław, Założce 5; ks. Kumala, Gródek Jagiell. 19·90; (w tem serja X-8; serja 39 2·20; serja 41 1·20; szk. m. 5·50; szk. ż. 3); ks. Szczepankiewicz, Ihrowica, szk. Kalinka 3; ks. Kapuściński, Brzeżany 4·68; ks. Korczyk, Bisków 9·60; Szkoła powsz., Białokrynice 3; Unja żyw. Różańca, Tarnopol 7·20; Burczyk Marja, Nowosielce-Gniewosz 3; Węgrzyn Marjanna, Długie 2; J. Solmońska, Koniuchy k. Brzeżan 3; Ks. Michnowski, Synowódzko Wyżne 3. **Razem 125·94.**

Diecezja łomżyńska.

Zł: Ks. Wołągiewicz, Przerośl 8; Ks. Kowalczyk, Augustów 37; *Ks. Sawicki, Myszyniec 100;* Ks. Pęski, Szczuczyn białostocki 5; Ks. Gerwel, Łyse 8·50; Ks Kin, Grajewo 20·62 (Wierzbowo 2·15, Wojewodzin 1·10) Ks. Proboszcz, Berżniki 3; Ks. Polak, Dąbrowa W. 40;; Ks.

Strękowski, Kolno 2; Ks. Bielawski, Szumowo 6·25. **Razem 230·37.**

Diecezja łódzka.

Zł: Ks. Gajdzicki, Tomaszów Maz., szk. nr. III 11·53.

Diecezja łucka.

Zł: Ks. Gałęzowski, Łuck gimn. 25.

Diecezja pińska.

Zł: Ks. Niwa, Prużana 11·16; Ks. Olszewski, Bielsk Podl. gimn. 34·98. **Razem 46·14.**

Diecezja płocka.

Zł: Ks. Gościniak, Ciechanów, szk. 30; Ks. Prob. Kuskowski, Opinogóra 20; Ks. Wilczyński, Karniewo 20; Ks. Wł. Biały. Janowo k. Chorzel 11·55; Ks. Litwiński, Pułtusk 40; Ks. Nasiłowski, Płock Sem. duch. 10. **Razem 131·55.**

Diecezja podlaska.

Zł: Ks. Wilczopolski, Mokobody 3·25; Szkoła powsz. im. ks. Brzóski, Biała Podlaska 1·10; Ks. P. Abisiewicz, Węgrów podl., szkoła 5·57. **Razem 9 92.**

Diecezja przemyska.

Zł: *Urząd parafjalny, Rzeszów 100;* Ks. Sadowski, Pruchnik 12·10; Szk. p. PP. Benedyktynek, Przemyśl-Zasanie 5; Szkoła powsz., Dobromil 4; Helena Jabłońska K. S. M. ż., Dobromil 12 20; Ks. Borcz, Sambor 4·60; Stow. św. Dz. Korczyna 30·30; Gawrońska, Berysław 2; Sodalicja Nauczycielek, Przsmyśl 23 80; Ks. Ryczan, Zgłobień 23·50; Zuzanna Tabisz, Zeglce 8·50; Ks. Skórnicki, Iwonicz 14·40; Ks. Kosztyła, Rudnik n. Sanem 5. **Razem 245·40.**

Diecezja sandomierska.

Zł: Szkoła Syrokomli, Radom 30; Ks. Nowak, Zwoleń szk. 42; Ks. Kuropieska, Radoszyce 4·50; Hr. Anna Juljuszowa Tarnowska, Modliszewie 9·10; Ks. Dyr. Rewera, Sandomierz 4; Ks. Sobierajski, Radom 15; Czarnecka, Radom, szkoła im. Konopnickiej 10; Ks. Kolak, Opoczno 30·77; Ks. Morawiecki, Stromiec 18; Ks. Lipiec, Skarżysko Kamienna, szk. Nr. II. 10; Ks. Kapczyński, Sienno k|Iłży 6. **Razem 179·37.**

Diecezja tarnowska.

Zł: Urząd paraf. Podegrodzie (od NN. z Naszacowic 18) 38; *O. Smoroński, Tuchów 200;* Ks. Sebastjański, Wola Rzeczycka 1·50; *Ks. Stefański, Mielec 50;* Ks. Dr. Lubelski, Tarnów 2; Ks. Grabowski, Bruśnik k|Tarnowa 5; Szkoła VII. kl. Ropa 12; Ks. Kulik, Żabno k|T. 20; Ks Wieczorek, Brzesko 10; Ks. Michalski, Staroszęcin 4·50; Ks. Pudełko od dzieci z Biesiadek i Leszniowej 5·55; Ks. Prob., Stary Ocieka 3·45; Urząd paraf. Rożnów 1·20; Ks. Witkowski od dzieci z Szarwarku i Brnika 2·50; Urząd paraf. Dębno k|Brzeska 28; Ks. Koszyk, Limanowa, szkoła ze Sowlin i Starej Wsi 17; Ks. Świętoń ze szkół Jodłówka, Borku, Krzeczowa i Ostrowia kr 4·35; Ks. Duszkiewicz, Żurowa 5; Seminarjum duch. Tarnów 4·50; Marja Ptasieńska, Waryś 5·50; Ks. Drozd-Lisia Góra (Pawężów 3·78, Smigno 2·12, Zaczarnie 2·45, 12·35; Ks. Sułek, Mikluszowice szk. powsz. 9·11; Dzieciszkolne (parafji Odporyszów 6·13, Borek 1·20, Lacków. ka Chorązka 2·05, inne 7·90) 17·28; Ks. Infułat Walczyń) ski, Tarnów 10; *Kółko Mis. gimn. II. Tarnów z wyświetlania filmu Dziecięctwa: „Wśród żółtych twarzy“ 171·79*i **Razem 640·58.**

Archidiecezja warszawska.

Zł: *Dyr. Zw. Mis. Warszawa 152·34*; (w tem *Rektor kość. Im. Jezus, Warszawa 50*, Ks. Targoński, Kutno 24, *Ks. Ciehanowski Kutno 50*, Janina Suchońska, Mila-

nówek 3, SS. Niepokalanki, Szymanów 9, inż. Adamowicz, Warszawa za Basię, Elżunię i Wiesia 1·34, Wł. Kasprzak 0·30, Ks. Suchoński, Góra Kalwarja 2·40, Ks. Wilkoszewski, Przybyszew 5, Ks Studziński, Godzianów 7·30); *Ks. Paszyna C. M. Warszawa 120;* (w tem Władysława Ostrowska 40 zł. dla swych murz. na Madagaskarze, Magdalena Rutówna z Wejherowa 15, J. i H. Jamiołkowskie 18, Jadzia Pacholczykówna 13·40, Szymańska Jadzia 2, NN. 10). **Razem 272·34.**

Archidiecezja wileńska.

Zł: Ks. Czyżewski, Wilno, szk. ćw. Suwałki 45; Ks. Łaban, Ikaźń 19·40; Ks. Zdanowicz, Wilno, szk. Nr. XXV 17·60; Ks. Pukienas, Raków k|Olechnowicz 10·22; Ks. Berbeka, Szczuczyn k|Lidy szk. p. 16·08; Ks. Wizytator Bekisz, Wilno, szk. p. Nr. IX. 30·70; Ks. Baranowski, Suchawola 17·50; Ks. Hermanowicz, Sorokpol 25. **Razem 181·55.**

Diecezja włocławska.

Zł: Ks. Jaworski, Opatówek 10·74; Szkoła powszechna, Iwanowice n|Prosną 7·26; *Kurja diec., Włocławek 60·94;* (w tem Ks. Lidtke z Szadku 28·80, Ks. Kruszyński, Włocławek 4·04, Ks. Binkowski, Sieradz 2·10, Ks. Prob. Zabłocki Galew 14, Ks Grajnert, Włocławek, gimn. Długosza 12). **Razem 78·94.**

Zagranica

Zł: Ks. Maultz, Jabłonków, Czechosłowacja 21·83.

Za przesłane składki składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Redaktor odpowiedzialny Ks. H. Król C. M.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie.

Objaśnienie o Papieskiem Dziele św. Dziecięctwa Jezuso…

Stowarzyszenie albo Dzieło św. Dziecięctwa, założon… dla uczczenia Najświętszego Dziecięctwa Pana Jezusa jest Stowarzyszeniem misyjnem dzieci katolickich na ratowanie dzieci pogańskich, pozbawionych łaski chrztu, światła wiary, uczestnictwa w zasługach męki i śmierci Pana Jezusa i skazanych przez to na doczesną i wieczną nędzę. Misja ta polega na tem, że dzieci krajów katolickich, złączone w jedno Stowarzyszenie, modlitwą, jałmużną i innemi środkami, jakie nasuwa prawdziwa miłość chrześcijańska niosą ratunek biedniejszym o wiele od siebie pogańskim dziatkom, przez umożliwienie im chrztu i wychowania katolickiego.

Głównymi członkami „Dzieła“ jest młodzież katolicka od lat niemowlęcych aż do dojrzałego wieku, ale w Polsce i starsi, chcący mieć udział w jego zasługach, pracach i owocach mogą do niego należeć.

Obowiązki Stowarzyszenia są bardzo niewielkie, bo tylko 1) odmówienie codzień jednego *Zdrowaś Marjo* z wezwaniem: *N. Panno Marjo, módl się za nami i za biednemi dziećmi pogańskiemi*; 1) ofiarowanie co miesiąc 5 groszy na dzieci pogańskie. Za to owoce jego są niewymownie wielkie. Każdego roku zapewnia Stowarzyszenie kilkuset tysiącom dzieci łaskę chrztu św. a do nieba wprowadziło już niezliczoną ilość niewiniątek. Zostającej przy życiu dziatwie daje wychowanie chrześcijańskie. Z jej grona wychodzą potem dzielni chrześcijanie, kapłani, misjonarze i apostołowie własnej ojczyzny, a często i męczennicy! W młodych zaś członkach i dobrodziejach swoich „Dzieło“ rozbudza wiarę, roznieca miłość i miłosierdzie chrześcijańskie, uczy cenić dary i łaski nadprzyrodzone, jakich drudzy nie mają, słowem uświęca młodość, a na rodzinę i rodziców sprowadza błogosławieństwo.

„Dzieło“ zostało przez Najwyższego Pasterza Piusa IX zatwierdzone dnia 18 lipca 1856 roku i wprowadzone przez wszystkich biskupów wszystkich krajów.

PAPIESKIE

DZIEŁO ŚW. DZIECIĘCTWA

Założone w r. 1843 przez Bisk. Karola Aug. Forbin-Jansona
ku uczczeniu Św. Dziecięctwa Jezusowego

CEL:

przez wykup, chrzest i chrześcijańskie wychowanie dzieci pogańskich

stworzenie rodzin, ośrodków chrześcijańskich i kleru tubylczego.



Dyrekcja na Polskę:
KRAKÓW, ul. św. Filipa 15.

Naczelny Zarząd:
Paryż, Cherche Midi 44.